

Wojciech Michał Chlebda 18 I 1950–1 X 2022

Językoznawstwo sławistyczne, w szczególności rusycystyczne i polonistyczne, doznało w ostatnim czasie niepowetowanej straty. Jakże symbolicznie 1 października 2022 roku, gdyż w dniu inauguracyjnym nowego roku akademickiego, zmarł Wojciech Chlebda, profesor zwyczajny Uniwersytetu Opolskiego, od roku 2016 członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności – wybitny językoznawca i niepospolitego formatu humanista.

Wojciech Chlebda urodził się 18 stycznia 1950 roku w Głuchołazach na Opolszczyźnie w rodzinie nauczycielskiej. Pierwsze lata życia spędził w Jarnołtówku, gdzie jego rodzice, przedwojenni nauczyciele, kierowali od 1945 do 1952 roku szkołą podstawową. W latach 1952–1961 mieszkał i pobierał nauki w Głuchołazach, zaś od roku 1961 na stałe zamieszkał w Opolu. Tam w roku 1967 podjął studia rusycystyczne w opolskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, które ukończył w 1972, i w tymże roku został zatrudniony w Katedrze Języka Rosyjskiego macierzystej uczelni. W roku 1980 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Oksymoron jako językowy środek poznania i odzwierciedlenia relacji pozajęzykowych*, zaś w 1991 stopień doktora habilitowanego na podstawie monografii *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymał w roku 1998. Od roku 2003 aż do przejścia na emeryturę (2020) zajmował stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Opolskiego.

Profesor Wojciech Chlebda pełnił wiele prestiżowych i ważnych funkcji w polskim i międzynarodowym życiu naukowym. Obok członkostwa PAU, w latach 2015–2019 przewodniczył Komitetowi Językoznawstwa PAN, był członkiem Prezydium Komitetu Słowianoznawstwa PAN, członkiem Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Komisji Frazeologicznej

i Etnolingwistycznej Międzynarodowego Komitetu Słowistów, wiceprzewodniczącym Rady Naukowej konwersatorium EUROJOS przy Instytucie Sławiistyki PAN. Przez dwie kadencje był też członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, a także zasiadał w radach redakcyjnych wielu czasopism, m.in. „Slavia Orientalis”, „Rocznik Sławiistyczny”, „Etnolingwistyka”, „Университетский научный журнал. Humanities and Science University Journal”. W macierzystym uniwersytecie przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Instytutu Sławiistyki i kierownika Zakładu Teorii i Praktycznych Zastosowań Języka Rosyjskiego. Wypromował liczne grono doktorantów i absolwentów opolskiej rusycystki.

Główne pola zainteresowań badawczych Wojciecha Chlebdy dotyczyły zagadnień związanych z teorią frazeologii, frazeografii jednojęzycznej i przekładowej, etnolingwistyki, metaleksykografii, przekładoznawstwa, teorii i mechanizmów samoświadomości językowej współczesnych użytkowników języka, zaś w ostatnim czasie objęły również problematykę ujęzykowania pamięci, tożsamości zbiorowych i geografii mentalnej.

Na bogaty dorobek naukowy opolskiego lingwisty składa się ponad 300 publikacji autorskich i współautorskich: monografii, studiów, leksykonów, artykułów i szkiców ogłoszonych w większości w języku polskim, a także w języku rosyjskim i angielskim – w wydawnictwach krajowych i zagranicznych. Wśród tych osiągnięć dominują wieloaspektowe ujęcia osadzone w nurcie antropologiczno-kulturowym, dobrze uwidocznione w tematyce czterech monografii autorskich: *Oksymoron. Z problemów językowego poznania rzeczywistości* (1985); *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* (1991); *Fatum i nadzieja. Szkice do obrazu samoświadomości językowej dzisiejszych Rosjan* (1995); *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne* (2005).

Miejsce tyleż osobne, co trwałe, nie tylko w polskiej, lecz także szerzej pojętej sławiście lingwistycznej zapisał Wojciech Chlebda przede wszystkim, jako twórca i propagator frazematyki, koncepcji stanowiącej nowatorski nurt frazeologii teoretycznej o wyraźnym ukierunkowaniu pragmatycznym i stąd określanej także mianem frazeologii nadawcy. O założeniach i celach przyświecających tej koncepcji badacz tak pisał we wstępie do drugiego wydania monografii *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* (2003), jednej ze sztandarowych jego prac:

[...] centrum frazeologii wyznacza człowiek, który w konkretnej sytuacji zwraca się w jakimś celu, z pewnym nastawieniem i z określoną intencją do drugiego człowieka; realizując tę prywatną strategię, mówiący ów jest jednocześnie – czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie – poddany naporowi zwyczaju [...], tradycji [...], określonych konwencji postępowania. [...] Teksty, jakie ów człowiek tworzy,

są więc siłą rzeczy utkane zarówno z jego produktów własnych, jak i z różnego rodzaju reproduktów: zapożyczeń, odwołań, nawiązań, z rozmaitych „słów cudzych”, przejętych do narracji własnej świadomie bądź nieświadomie [...].

Pochodną tej perspektywy opisu języka było przyjęcie przez Wojciecha Chlebdę pojęcia „frazemu” (nieco później zastąpionego pojęciem „reprodukt”) jako podstawowego wyróżnika frazematyki i zarazem hiperonimu obejmującego wiele heterogenicznych w swej naturze gatunków (frazeologizm, idiom, przysłowie, porzekadło, skrzydlate słowo, wieloskładnikowy termin, slogan, formuła etykietalna etc.). Tak szeroka kolekcja gatunków obejmuje w istocie przeważającą część zasobów języka i pełni decydującą rolę w komunikacji międzyludzkiej, czyniąc z frazematyki całościową płaszczyznę oglądu wszelkich odtwarzalnych wielowyrzowców, niezależnie od ich struktury, statusu semantycznego i gatunkowego. Owa nowatorska perspektywa opisowa i towarzyszące jej dystynkcje sprawiły, że pojęcia „frazematyka” i „frazem” nie tylko weszły na trwałe do rodzimych zasobów terminologii językoznawczej, lecz także znacząco przeorientowały metodologicznie i materiałowo tradycyjne badania nad utrwalonymi, wielowyrzowymi jednostkami języka, głównie w kontekście polszczyzny i języka rosyjskiego.

Nieco na prawach *pro domo sua* przyjdzie mi w tym miejscu podkreślić niezwykle ważny i porządkujący wkład Wojciecha Chlebdy do badań nad tym kręgiem reprodukcyjnych jednostek polszczyzny (i nie tylko), które składają się na jej dziedzictwo biblijne, z propozycją wyznaczenia ram definicyjnych i referencyjnych dla pojęcia „biblizm”, a także prób leksykograficznego rejestru i opisu tego rodzaju zasobów językowych.

W duchu kontynuacyjnym ów antropologiczny i kulturowy rys w badaniach opolskiego językoznawcy znalazł również doniosłe badawczo potwierdzenie w koncepcji samoświadomości językowej, czyli zdolności człowieka do postrzegania „samego siebie” jako „ja-mówiącego”, pozostającego w stałej interakcji komunikacyjnej z otoczeniem i innymi użytkownikami języka. W ujęciu Chlebdy dynamika tego procesu sytuuje się także między frazematycznymi wektorami wyznaczonymi relacją mówienia bezwiednego i refleksyjnego; między odwołaniem się do kodu danego (zastanego) a pozyskiwaniem i wykorzystywaniem kodów nowych.

Jako w znacznym stopniu naturalne rozwinięcie tychże nurtów badawczych przyjdzie także postrzegać te obszary refleksji Wojciecha Chlebdy, które ujawniły się w ostatnim okresie jego badawczej aktywności. Mowa o ciekawej poznawczo, etnolingwistycznie zorientowanej koncepcji badań nad relacją między pamięcią i językiem, czy też o szerzej pojętych dociekaniach nad ujętkowaniem pamięci i niepamięci, procesem formowania

się pamięci osobniczej i o jej uzewnętrznieniu w postaci wielorako kształtowanych pamięciowych obrazów – konstruktów przeszłości. Ta domena badawcza pozostawała blisko z równie nośnym poznawczo i aksjologicznie obszarem zainteresowań Chlebdy, dającym się określić mianem „geografii mentalnej” czy „map mentalnych”, czyli sieci kulturowo nacechowanych wyobrażeń o wybranych przez daną wspólnotę obiektach przestrzeni i zamieszkujących je grupach etnicznych czy pojedynczych postaciach, np. [Westerstplatte], [Targowica], [Rejtan].

Z kolei szerokie kompetencje slawistyczne, a także bogaty warsztat i zaplecze metodologiczne złożyły się na ten krąg naukowych rozpoznań Wojciecha Chlebdy, który objął na równi teoretyczne i praktyczne sfery badawcze. Mowa tu o wieloletnich i nader owocnych w efekty zespołowych pracach z dziedziny frazeografii jednojęzycznej i przekładowej, a także przekładoznawstwa i metaleksykografii. Jednym z najbardziej wymiernych przykładów tych inicjatyw jest *Podręczny idiomatykon polsko-rosyjski* (2006–2019), którego dziesięć zeszytów, wydanych pod redakcyjną pieczę Chlebdy, utrwaliło około 40 tysięcy reproduktów języka polskiego z ich rosyjskimi ekwiwalentami przekładowymi.

Z chwilą osiągnięcia statusu profesora emerytowanego, który przypadał na dotkliwy okres pandemii, „pamięciologiczne” zainteresowania i inklinacje Wojciecha Chlebda postanowił skierować na jeszcze inny, najbardziej osobisty obszar aktywności. Stała się nim pamiętnikarska podróż do kraju lat dziecińczych, do zapisanych w pamięci ludzi jemu bliskich i dalszych, do rodzinnie ważnych miejsc i zdarzeń. W jednym z wywiadów tak uzasadniał ową powinnościowo – sentymentalną i zarazem ostatnią podróż:

Zdałem sobie sprawę, że z rodziny, pojmowanej, jako rodzice i dzieci, zostałem tylko ja – i jeśli właśnie ja pewnych rzeczy nie wypowiem, nie skomentuję, nie pokażę i nie przekażę, nie zrobi już tego nikt. Piszę więc książkę o domach naszych rodzinnych, o rodzicach i bracie, o przodkach po kądzieli i po mieczu, o ukochanym moim Jarnołówku, o Niemcach, o ich winach i o naszych winach, o pamięci tych win i o pamięci w ogóle, o fotografiach, których się w naszej rodzinie zachowało wiele od roku 1912 począwszy, i o fotografii jako takiej w jej skomplikowanych relacjach ze światem realnym. Traktuję to pisanie jako osobisty rachunek sumienia, spłacanie długów, powinność.

W tej samej konwencji, zaledwie symbolicznej spląty długów zaciągniętych przeze mnie u profesora Wojciecha Chlebdy, traktuję niniejsze wspomnienie. Czynię to z pełną świadomością, że nawet najbardziej szczegółowe zestawienie naukowych i publikacyjnych dokonań Profesora nie jest w stanie odsłonić jego przebogatyh przestrzeni twórczych i osobowych – jako Uczzonego hołdującego najwyższemu standardom badawczym i etycznym,

jako Mistrza mądrego i zawsze ujmującego wywodu, jako Filologa pielęgnującego najlepsze wzorce pięknego słowa, jako Człowieka o niepospolitej kulturze osobistej. Pozostaje niczym nieuciszony żal, że do tej przebogatej, przedwcześnie zamkniętej księgi życia i twórczości profesora Wojciecha Chlebdy nie zostanie już dopisany żaden nowy rozdział.

Stanisław Koziara